

Pochodzenie dobra i zła

Od początku istnienia życia na planecie Ziemia rodzaj ludzki poszukuje wyjaśnienia i pyta, gdzie narodziło się dobro, kto jest ojcem zła? Jesteśmy w historii istnienia Planety, trzecią po wielkich potopach i zmianach na Ziemi cywilizacją, trochę przemieszaną ale ciągle tą samą. Od chwili, kiedy staliśmy się ożywioną mocą, nieustannie rodzimy się i umieramy, to znów się rodzimy i ponownie umieramy, tak bez końca. Przemierzając Ziemię, kontaktujemy się na co dzień z otaczającą przyrodą, która upaja nas pięknem obrazów w jej naturalnych kolorach, wyzwalającą przyjemną woń swoich zapachów dla nas przyjemną. Z uwielbieniem spożywamy owoce świata, które nam smakują. Ale mamy i takie otaczające obrazy życia, które napawają nas nie tylko obrzydzeniem ale i grozą, od których nie tylko odwracamy wzrok, ale unikamy ich towarzystwa. Na każdym kroku naszej wędrówki po powierzchni Ziemi potykamy się o niebezpieczeństwa, które na nas czyhają. Dobrze jest wiedzieć, że nie tylko my jesteśmy myśliwymi na tym świecie. Prawa Ziemi są proste. Aby żyć, trzeba jeść, by istnieć, płodzić potomstwo, to odwieczna walka każdej istoty, która w sobie ma pierwiastek życia, ta walka jest bezwzględna. Właśnie walka o życie, o istnienie, stworzyła pozorne zło, pozorne ale wolne od nienawiści. Pozorne zło poczęło istnieć w momencie powstania życia, jest z nami od początku. Aby otrzymać odpowiedź na zadane pytanie, kto jest ojcem zła odpowiem, życie. Od początku istnienia życia, każda ożywiona istota spożywa owoce tej Ziemi, niezależnie od jej masy, wielkości i rodzaju. Moc naszej Planety wydała na świat mnogość życia i aby zachować ich ciągłość przeznaczyła każde stworzenie, które ma w sobie pierwiastek istnienia, innym na spożycie. Tak jak już powyżej wspomniałem, aby żyć, trzeba jeść. Ta ciągła wymiana istnień, choć na pozór jest okrutna, to jednak błogosławiona, dlatego istniejemy. Jednakże, każdy rodzaj stworzenia ma swoje ograniczenia. By zachować własny gatunek, stworzenia unikają zabijania jemu podobnego. Zdarza się, że czasami od tego są pewne odstępstwa, które my nazywamy kanibalizmem. Jednak, kiedy ten sam rodzaj stworzenia bezmyślnie zabija własny gatunek oznacza, że dokonuje samozagłady. Wśród mnogości stworzeń wypełniających Ziemię takie predyspozycje do samozagłady ma jedyny w swoim rodzaju rozumny gatunek jakim jest rodzaj ludzki. On wyzwolił okrutne działanie skierowane do pobratymców, zapuszczając w nich korzenie odwetu o licznym obliczu. Czy to, że dopuszczamy się okrucieństwa w postępowaniu do naszego lub innego gatunku należy uznać za zło? Właśnie nie, nie należy. Dlaczego? Bo to jest zło pozorne. Dzisiaj okrutnie postąpiłeś ze mną, ja tak samo postąpię z tobą jutro. Nie zdążę w tym życiu, odnajdę ciebie w innym. Dla

przyjemności zakatowałeś psa, radość twoja będzie czasowa. Nawet przez myśl ci nie przejdzie, że nadejdzie taki dzień, kiedy wasze ścieżki się zejdą. On będzie dorodnym psem w nowym wcieleniu, ty być może starcem, lub dzieckiem a może młodzińcem i jego Panem, wówczas role się odwrócą i on stanie się twoim katem. A gdy wyrównane zostaną rachunki, przestanie istnieć między wami zło pozorne. Natomiast dobro jest przeciwieństwem zła pozornego i ma te same pochodzenie. Gdy zachowujemy się z należyłą godnością do otaczającego nas świata żywych, jeżeli nie przekraczamy granicy zła pozornego zachowując w nim to co konieczne by istnieć, to dobro będzie nam sprzyjać, zachowana zostanie harmonia życia wypełniająca nas spokojem. Kiedy jednak dla pychy i przyjemności niszczymy świat żywych oznacza to, że zło pozorne przyjęło inną odmianę i w nas zapuściło korzenie. Człowieku pamiętaj! Gdy będziesz podążać za poznaniem zła lub, poszukiwał dobra, to o drogę do ich poznania zapytaj samego siebie. Wszystko co żywe i ma oczy posiada niezniszczalną pamięć. Pilnuj się abys nie przekraczał reguły życia, by pamięć zawarta w każdym stworzeniu była dla ciebie przyjazna.

Życzy tego wszystkim Jerzy Zygmunt Żelichowski, dnia 17 lutego 2014 roku.

